CENA NUMERU 5 ZŁ



# WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 241 (405)
PONIEDZIAŁEK
5 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Światowy front pokoju sparaliżuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych

# Manifest Kongresu

## Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

**W drugim dniu obrad Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację przyjęty został manifest Kongresu do ludu polskiego. A oto tekst Manifestu:**

Polacy!

Mija dziesięć lat od chwili najazdu hitlerowskiego na Polskę, od tragicznej katastrofy wrześniowej.

Pamiętamy...

Pamiętamy wrześniowe dni klęski, kiedy żołnierz polski z karabinem szedł przeciw niemieckim tankom, kiedy do śmierci trwała załoga Westerplatte, kiedy nieustraszona ludność stolicy gołymi rękami przez długie tygodnie broniła przed wrogiem dostępu do Warszawy.

Pamiętamy dobrze żołnierzy walczących bez dowódców, robotników w szeregach batalionów ochotniczych, polskich komunistów, którzy wyłamawszy kraty prosto z więzień szli bronić ojczyzny, czerwonych kosynierów gdyńskich — wszystkich, którzy walczyli i ginęli piersią swą zasłaniając drogę hordom faszystowskich najeźdźców.

**Cześć bohaterom! Cześć poległym w bojach wrześniowych obrońców Ojczyzny!**

Pamiętamy...

Pamiętamy naszą bezbronność, miliony rąk daremnie wyciągających się po karabin, bezkarne harce wrażych samolotów i marsz faszystowskich kolumn żądnych krwi i zdobyczy, które miażdżyły żywe ciało narodu.

Pamiętamy podłą zdradę rządów sanacji, które paktowały z Hitlerem, a odrzucały pomoc Związku Radzieckiego, rządów sprzedajnych generałów i dygnitarzy, umykających ze złotem za granicę — rozwielmożnioną dywersję i szpiegostwo na usługach wroga.

Pamiętamy gorycz zdrady i osamotnienia, kiedy rzekomi sojusznicy z zachodu odmówili nam przyrzeczonej pomocy i haniebnie porzucili Polskę na pastwę najeźdźcy.

**Hańba zdrajcom narodu, sprawcom klęski wrześniowej!**

Dzisiaj po dziesięciu latach my żołnierze i uczestnicy walk o wolność i demokrację raz jeszcze przypominamy prawdę i naukę dni wrześniowych wszystkim Polakom.

Dziś wiemy...

Polska zacofana, Polska nędzy, ciemnoty i wyzysku mas pracujących olbrzymiej i jedynie twórczej większości narodu, Polska ucisku, mniejszości narodowych, Polska rządzona przez garść wyzyskiwaczy i dla ich interesów, Polska zaprzedana międzynarodowemu kapitałowi, Polska oddzielona murem kłamstw i intrygami międzynarodowej spółki wyzyskiwaczy od Związku Radzieckiego, od sił postępu, niosących pokój światu, wolność ludom, wyzwolenie i godność pracującemu człowiekowi.

Taka Polska nie mogła być niepodległa, taka Polska musiała się stać bezbronną igraszką imperialistów i ofiarą ich zaborczości.

Pamiętamy i nie zapomnimy...

**Nie zapomnimy bezmiaru ofiar i bezmiaru hitlerowskiego barbarzyństwa.**

(Dokończenie na str. 2).

## WYMOWA ZJEDNOCZENIA

**W symbolicznym miesiącu odbudowy stolicy nowej Polski, przodującej we współzawodnictwie pracy, dokonał się fakt zjednoczenia jedenastu organizacji Bojowników o Wolność i Demokrację. Już dawno podjęliśmy testament ideowy naszych towarzyszy broni poległych na polu chwały. Faktem tym weszliśmy w nowy etap wykonywania ich testamentu. Najdobitniej ujął to Prezydent Rzeczypospolitej w liście do Zjazdu: „Jest Waszym udziałem szczęśliwym nie tylko chronić w pamięci wzniosłe w przeżycia walki i wytrwałości, niewymownych cierpień i radości zwycięstwa nad faszyzmem, lecz również w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, świątlejszego życia w Polsce".**

**Przeto zmienia się nie tylko forma organizacji Bojowników Walki o Wolność i Demokrację. Zmienia się również jej istotna treść. Myli się bowiem ten, kto w fakcie połączenia się w jeden organizm 11 związków doszukuje się elementów i bodźców natury formalistycznej na drodze wzajemnych kompromisów.**

**Zjednoczenie to jest świadomym aktem woli przeszło trzech milionów dawniej walczących żołnierzy, a dziś budujących nowe jutro Polski. Wzrost świadomości mas związkowych, choć spod różnych znaków i sztandarów, ich dojrzałość polityczna, wspólnota celu, walka o sprawiedliwość społeczną, o wolność człowieka i pokój — w oparciu o braterstwo międzynarodowe mas proletariatu, o trwałe ich dążenie — doprowadziły do kongresu połączeniowego. W okresie długoletniej walki z perfidną zbrodnią i masowym uśmiercaniem i niszczeniem sił biologicznych narodów zahartowaliśmy się dostatecznie, a zbratali jeszcze bardziej w walce ze wspólnym wrogiem.**

**W okresie zaś 5 lat budowania naszego nowego ustroju: okrzepliśmy i pogłębiliśmy się dostatecznie pod względem ideowo - politycznym, dojrzeliśmy do Czynu Zjednoczenia. Od tej chwili staliśmy się jednym zdrowym, silnym, dojrzałym organizmem, jednym ośrodkiem dyspozycyjnym działania programowego, jedną potężną rodziną braterską w konsolidacji mas pracujących całego narodu wokół obozu demokracji.**

**Zjednoczenie jest świadectwem gotowości do podjęcia jeszcze większych zadań w odbudowie i przebudowie naszego kraju, idącego na spotkanie socjalizmu.**

**Dzięki ofiarnej walce, nieoszczędzaniu życia i krwi przez naszych braci i siostry poległych w walce o wolność — Polska żyje. Dzięki włączeniu się naszego trzymilionowego szeregu Bojowników o Wolność i Demokrację — Polska będzie wzrastać, rozwijać się i krzepnąć w potędze. Mobilizujemy w swych szeregach materialnie i moralnie najlepsze, najofiarniejsze i najmocniejsze siły pokojowe narodu. By sprostać tak wielkiemu zobowiązaniu, by wykonać w pełni podjęte przez nas zadanie — trzeba, by każdy z członków organizacji wniósł do niej swój pozytywny wkład pracy nad sobą, budząc i pogłębiając swą świadomość polityczną i klasową. Wartość każdej zbiorowości jest bowiem wypadkową wartości jej sił składowych.**

**W nowym, precyzyjnym programie działania wysuwają się na czoło cztery zasadnicze zadania: 1) walka z niedobitkami sił wstecznictwa, 2) demaskowanie form walki wroga, 3) utrwalanie i obrona zdobyczy demokracji i 4) przodownictwo we współzawodnictwie pracy.**

**Wszystko to jest osiągalne pod warunkiem coraz większego pogłębiania treści ideowo - politycznej naszych szeregów i zacieśnianie więzłów braterstwa z narodami Demokracji Ludowej.**

**Dbać przeto należy przede wszystkim o czystość naszych szeregów i czuwać nad wychowaniem oraz szkoleniem ideowo - społecznym i politycznym naszych kadr. Hasłem dnia codziennego w tej zaszczytnej służbie Polsce Ludowej niechaj będą słowa naszego Pierwszego Bojownika o Wolność i Demokrację, Prezydenta Rzeczypospolitej: „Podnoście wyżej w Waszych zjednoczonych szeregach sztandar solidarności wszystkich prostych ludzi w walce o wolność i pokój".**

**B. S.**

# Naczelne władze

## Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych ukonstytuowały się władze naczelne Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Przewodniczącym Prezydium Rady Naczelnej wybrany został Premier **Józef Cyrankiewicz.** Wiceprzewodniczącymi: członek Rady Państwa **Józef Niećko,** minister **Eugeniusz Szyr** i wiceminister **Zygmunt Balicki.** Sekretarzem Prezydium Rady Naczelnej został poseł **Jan Grubecki.**

Zarząd Główny Związku wybrany został w następującym składzie: Przewodniczący Zarządu Głównego prezes Najwyższej Izby Kontroli generał **Franciszek Jóźwiak - Witold,** I wiceprezesem wojewoda kielecki **Wacław Rózga,** II wiceprezesem poseł **Wilhelm Garncarczyk.** Sekretarzem Zarządu Głównego wybrano dotychczasowego sekretarza Z. G. Związku b. Więźniów Politycznych **Józefa Passiniego,** a skarbnikiem — posła **Jerzego Jodłowskiego.**

# Chińska armia ludowa

## zajęła Sining — stolicę prowincji Tsinghai

LONDYN (PAP) Jak donosi agencja Reutera oddziały chińskiej armii ludowej zajęły Sining stolicę prowincji Tsinghai w Chinach północno-zachodnich. Sining położony jest w odległości około 200 km. na półn. zachód od Lanczou.

W Kantonie potwierdzono wiadomość, że formacje armii ludowej dotarły do Anhai oddalonego o 30 km na północny zachód od ważnego portu Amoy.

## Otwarcie II Targów Olsztyńskich

3 bm. zostały otwarte II Targi Olsztyńskie. W uroczystości otwarcia wzięli udział: wicemin. Tkaczow, Komisarz Rządu do spraw Wystaw i Targów ob. Kalita, przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, organizacji społecznych i liczni przedstawiciele świata pracy. Na Targach, w poszczególnych stoiskach reprezentowane są wszystkie gałęzie produkcji regionu olsztyńskiego. Specjalne stoisko poświęcone jest rozwojowi oświaty

# Drugi dzień obrad II Kongresu

## Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

**BUDAPESZT PAP. Na sobotnim rannym posiedzeniu II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przewodnictwo objął delegat chiński Hsiao - Hua. W prezydium zasiadł m. in. Jerzy Morawski z ramienia delegacji polskiej. Na wstępie posiedzenia Francis Demon odczytała sprawozdanie komisji kontroli finansowej ŚFMD.**

Z kolei rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Federacji **Guy de Boisson,** wygłoszonym w pierwszym dniu Kongresu.

W imieniu delegacji Mongolskiej Republiki Ludowej zabrał głos **Jadam Surun.** Mówca stwierdził, że jedno z pierwszych miejsc w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przypada ŚFMD jak podkreśliło to sprawozdanie sekretarza generalnego.

Na trybunę wchodzi z kolei delegat Grecji demokratycznej — kapitan Farakos. Wszyscy obecni powstają z miejsc i urządzają mu gorącą i długotrwałą owację.

Kpt. Farakos pozdrawia Kongres w imieniu walczącej młodzieży greckiej i stwierdza, że młodzież ta wierzy niezłomnie w ostateczne zwycięstwo.

Następnie przemawiają delegaci Korei południowej i Korei północnej: De - Chi - En i O- Un - Sik. Delegat południowo - koreański przynosi braterskie pozdrowienia od swych towarzyszy, walczących o wolność i jedność Korei przeciwko imperialistom amerykańskim. Ludność spogląda z nadzieją ku północnej części kraju, wyzwolonej dzięki Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu Stalinowi.

Po przemówieniach delegatów koreańskich, przedstawicielka Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych — Wou-Chin odczytuje deklarację powitalną przewodniczącej tej organizacji — Eugenii Cotton. Mówczyni podkreśla ścisłą wspólnotę ideową ŚFMD i Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, walczących o pokój, sprawiedliwość i postęp.

Po przerwie obiadowej zabrał głos sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Dziennikarzy — Hronek.

Mówca podkreśla wagę obecnego Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, **Kongresu, którego głównym zadaniem jest walka o pokój, walka przeciwko handlarzom śmierci, którzy działając w interesie Wall Street dążą do opanowania świata.** Ludy całego świata — powiedział Hronek — **nie pozwolą na urzeczywistnienie zbrodniczych planów imperialistów.** Wiemy, że pokój nie oznacza pacyfizmu, że o zachowanie pokoju trzeba walczyć. Pokój jest równoznaczny ze sprawiedliwością społeczną i postępem. Dlatego też walcząc o sprawiedliwość społeczną i postęp walczymy jednocześnie o pokój.

Dyskusja nad sprawozdaniem Guy de Boisson trwa.

## Delegacja polska

### wyjechała do Rzymu na Kongres ŚFTP ONZ

**W dniu 3 września 1949 r. odleciała do Rzymu samolotem Polska Delegacja na Kongres Światowej Federacji Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych. W delegacji bierze udział sekretarz Stronnictwa Ludowego, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, poseł Aleksander Juszkiewicz.**

# Manifest do Ludu Polskiego

## przyjęty na Kongresie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

(Dokończenie ze str. 1)

My Polacy widzieliśmy i nigdy nie zapomnimy i będziemy wołać wielkim głosem, jako ostrzeżenie dla milionów: świat musi wiedzieć do czego zdolny jest faszyzm, ten zwyrodniały płód imperializmu.

**Nie zapomnimy 6 milionów pomordowanych braci, ani naszych poległych towarzyszy broni, ani naszych spalonych miast i wsi, ani bestialstwa najeźdźcy.**

Ale nie wolno nam także puszczać w niepamięć winowajców klęski i cierpień narodu, tych, którzy walkę o wolność chcieli zamienić na walkę o władzę wyzyskiwaczy, walkę z niemieckim okupantem — na walkę z wyzwoleńczą Armią Radziecką

Nie zapomnimy tych, którzy w zwierzęcym strachu przed ludem nie cofali się przed rozlewem bratniej krwi, gotowi wydać Polskę na łup nowym zaborcom, uwiecznić jej zacofanie, ciemnotę, słabość, byleby wrócić do steru rządów.

**Nie zapomnimy tragedii Powstania Warszawskiego.**

Nie zapomnimy handlarzy krwi, którzy bohaterskiej stolicy kazali zginąć na marne.

Pamiętamy te gorzkie i krwawe lekcje historii.

Dziś wiemy...

**Słuszna była droga demokratów, którzy w jedno łączyli sprawę niepodległości ze sprawą wyzwolenia ludu pracującego.**

**Wolność narodu nie da się pogodzić z panowaniem reakcji.**

**Tylko lud pracujący może wywalczyć niepodległość.**

**Tylko władza ludowa może ochronić i ugruntować prawdziwą wolność narodu.**

Dziś wiemy...

**Słuszna była droga tych patriotów, którzy prowadzili nieustraszenie orężną walkę z wrogiem, wiążąc naszą przyszłość ze zwycięstwem Armii Radzieckiej nad niemieckim faszyzmem. Wolność przyniosła nam niezwyciężona Armia Radziecka, armia kraju socjalizmu, który dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza rozbił kajdany niewoli, skuwające nasz naród.**

Tylko wspólnie z siłami narodu postępu i sprawiedliwości społecznej, tylko w bratnim sojuszu z twierdzą socjalizmu — Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, tylko u boku milionów prostych ludzi, którzy walczą z imperializmem na całej kuli ziemskiej przeciw wojnie, uciskowi i krzywdzie, zbudujemy fundamenty trwałej niepodległości i zapewnimy jasną przyszłość ludu polskiego.

Dziś wiemy...

Nie zginęli na marne ci, którzy walczyli o niepodległą Polskę Ludową, kierowani dalekosiężną rewolucyjną myślą.

**5 lat budowy Polski Ludowej na ruinach odziedziczonych po okupacji — podniosło nasz kraj ponad poziom przedwojenny, uczyniło go bogatszym, zasobniejszym, stokroć mocniejszym, niż przed 10 laty.**

Doświadczenia tych, co padli w bojach za wolność, uzbrajają tych, co przetrwali i dalej walczą, budując nową szczęśliwszą Polskę.

Walka trwa!

Trwa walka o pokój przeciw imperialistom — magnatom dolara, którzy w nowej wojnie, w nowych potokach krwi widzą swój ratunek, którzy z błogosławieństwem watykańskich polityków wskrzesić chcą niemiecki militaryzm i zaborczą żądzę odwetu.

Trwa walka o siłę narodu, o potęgę gospodarczą nowej Polski, o pokonanie wiekowego zacofania i przekształcenie naszej Ojczyzny w kraj nowoczesny i bogaty, w kraj przemysłowo - rolny, kraj wysokiej kultury i pełnej sprawiedliwości społecznej.

Trwa walka z niedobitkami reakcji, szkodnikami i wichrzycielami, z tymi wszystkimi, którzy podnoszą zbrodniczą rękę na dorobek narodu, na jego tak drogo okupioną wolność i niepodległość.

Ta walka, która toczy się w kraju i w świecie całym, jednoczy nas wszystkich przedstawicieli różnych warstw narodu, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników i pracowników nauki, chłopów i nauczycieli, księży — patriotów i działaczy społecznych, ludzi różnych przekonań, zespolonych jedną ideą budowy Polski wolnej i sprawiedliwej.

**Gdziekolwiek się ona toczy, w warsztacie, czy na roli, w biurze, czy w szkole, jest obowiązkiem każdego Polaka oddać wszystkie siły sprawie, za którą miliony braci oddały swe życie.**

Dlatego my, bojownicy o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego,

- uczestnicy rewolucyjnych walk 1905 r.
- rewolucjoniści i patrioci, prześladowani i więzieni przez rządy reakcji i zdrady narodowej,
- weterani powstań Śląskich i Wielkopolskich,
- żołnierze brygady Dąbrowskiego, walczący w Hiszpanii „Za Wolność Waszą i Naszą",
- obrońcy barykad Warszawy, Westerplatte i Wybrzeża,
- partyzanci i bojownicy ruchu oporu przeciw bestialskiej hitlerowskiej okupacji,
- więźniowie polityczni hitlerowskich obozów i katowni,
- bojownicy powstania getta warszawskiego,
- uczestnicy tragicznego powstania warszawskiego,
- żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego, którzy u boku Armii Radzieckiej wyzwolili ziemię polską od krwawego jarzma najeźdźcy i wyrąbali orężem granicę nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — **zespalamy nasze szeregi w jeden Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.**

Jednoczymy się w Polsce Ludowej, wcielającej w życie hasła i idee, które przyświecały nam we wszystkich zmaganiach z zaborcami i ciemiężycielami naszego ludu w walkach z reakcją i zaprzańtwem narodowym.

**Jednoczymy się, aby razem z klasą robotniczą, razem z masami ludowymi, razem z całym narodem walczyć i pracować nad utrwaleniem podstaw Niepodległości, Demokracji Ludowej i Pokoju.**

Niech w dziesiątą rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, nauki klęski wrześniowej staną się drogowskazem dla całego narodu.

Niechaj skupiają się masy ludowe, tworzące lepsze życie w wolnej Ojczyźnie w jeden front narodu, który do końca wytrzebi siły wsteczne obcych imperialistycznych najmitów, godzących w dobro państwa i społeczeństwa.

Niech w codziennym trudzie każdego z nas, w codziennej pracy milionów robotników, chłopów i inteligentów, w codziennej walce o plan, o wzrost wydajności, o oszczędność, o wyższe plony z hektara, o lepszą jakość produkcji, o wyższy poziom oświaty i kultury wykuwa się dobrobyt ludzi pracy i pokojowa moc naszego państwa ludowego.

**Niech krzepną nasze niezawodne sojusze z państwami socjalizmu i demokracji, niech wzmacnia się światowy obóz pokoju, któremu przewodzi niezwyciężona twierdza pokoju, postępu i socjalizmu — związany z nami braterskim przymierzem Wielki Związek Radziecki.**

**Niechaj wbrew imperialistycznym zakusom krzepnie front wolnych narodów i narodów walczących o wolność, światowy front pokoju, który sparaliżuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych.**

**Pozdrawiamy Związek Radziecki, jego bohaterską Armię Radziecką, pozdrawiamy Józefa Stalina, wielkiego obrońcę pokoju.**

**Pozdrawiamy bratnie kraje demokracji ludowej.**

**Wrzesień nie powtórzy się więcej.**

**Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa Polska Ludowa.**

# Narada ludowców D. Śląska

We Wrocławiu dnia 2 września br. odbyło się Plenum Zarządu Wojewódzkiego SL przy udziale członków Zarz. Woj., prezesów i sekretarzy Zarz. Powiatowych, oraz starostów i wicestarostów, przewodniczących i wiceprzewodniczących Powiatowych Rad Narodowych — członków SL. Razem ponad 100 aktywistów SL-owskich obradowało od godz. 10 min. 30 rano do 6 min. 30 po poł. Przewodniczył prezes Zarz. Woj. **ob. Leon Mączka.**

W konferencji wzięli również udział: członek NKW SL **wiceminister Tadeusz Rek,** przewodniczący Woj. Rady Narodowej **poseł Henryk Kołodziejczyk,** kierownik Wydziału Administracyjno - Samorządowego przy NKW SL **poseł Józef Chaba.**

Po zagajeniu obrad przez **prezesa Mączkę,** zabrali głos prezesi Zarządów Powiatowych: **ob. Gracz** — pow. Oleśnica i ob. **Dąbrowa** — pow. Jelenia Góra, którzy złożyli dokładne, rzeczowe sprawozdania z sytuacji i prac Stronnictwa na swoich terenach. Podobne sprawozdania złożyli prezesi Zarządów Gminnych SL: **ob. Grygerkiewicz** z gm. Rząśnik, pow. Złotoryja i **ob. Lewandowski** z gm. Międzylesie, pow. Bystrzyca. Mówili oni o zdecydowanej odprawie, jaką dają chłopi antypolskiej polityce Watykanu i antyludowym wystąpieniom reakcyjnej części kleru, o przebiegu akcji żniwnej i przygotowaniach do jesiennej akcji siewnej, o pracach ZSCh i miejscowych Rad Narodowych.

**W międzyczasie delegacja Spółdzielni Produkcyjnej wsi Mielnik pow. bystrzyckiego, złożyła wspaniały wieniec dożynkowy, jako dar chłopów mielnickich dla władz Str. Ludowego. Wieniec z kłosów żyta i pszenicy, barwnie udekorowany zielenią, bielą i czerwienią, przyjął ob. prezes Mączka i przekazał go dla Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL w ręce ob. wiceministra T. Reka.**

Następnie omówione zostały w skali wojewódzkiej: przebieg akcji żniwnej z podkreśleniem zarówno dobrych, jak też i zauważonych na poszczególnych terenach złych objawów, wynikających często z niezrozumienia lub niedbalstwa; przygotowania do akcji siewnej, z podkreśleniem konieczności likwidowania resztek odłogów; praca ZSCh i Rad Narodowych ze zwróceniem uwagi na dotychczasowe niedosiągnięcia; wreszcie sprawa dożynek, które odbędą się we wszystkich powiatach, a niezależnie od tego w dniu 11 września rb. w skali ogólnokrajowej **odbędą się dożynki na Psiem Polu pod Wrocławiem.**

W ożywionej, **rzeczowej dyskusji zabierało głos 17 mówców ze wszystkich terenów województwa. Mówili więc** ob. ob.: **Wierciński** — pow. Wałbrzych, **Porzuczek** — pow. Bystrzyca, **Górczyński** — pow. Brzeg, **Zawadzki** — pow. Swidnica, **Chmielarski** — pow. Kożuchów, **Ozdowski** — pow. **Dzierżoniów, Wójcicki** z Państw. **Gosp. Rolnych, Zmuda** — pow. Ząbkowice, **Gracz** — pow. Oleśnica, **Dudkówna** — pow. Trzebnica i inni. Ob. **poseł Kołodziejczyk** omówił sprawę powiatowych i gminnych Rad Narodowych, **zapowiadając** urządzenie specjalnej konferencji wojewódzkiej ludowców poświęconej tej tak ważnej sprawie.

Podsumowania dyskusji dokonał **ob. wicemin. Tadeusz Rek,** podkreślając szczególnie konieczność żywej i czujnej troski o dobro społeczne, jakim jest sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych, oraz świadomej, zorganizowanej walki z ciemnotą, która prowadzi do głupoty, a ta znów często nawet do zbrodni.

Odśpiewaniem hymnu ludowego „Gdy naród do boju..." pracowita i owocna konferencja ludowego aktywu dolnośląskiego została zamknięta.

# Podczas uroczystości dożynkowych

## chłopi polscy zamanifestują swoją wolę obrony pokoju

**W niedzielę, 4 bm. w większości gmin kraju odbędą się tradycyjne dożynki. Pozostałe gminy obchodzić będą dożynki w następną niedzielę dnia 11 bm. W tym samym dniu odbędzie się również ogólnopolska uroczystość dożynkowa na Psiem Polu pod Wrocławiem. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał od przewodniczącego Głównego Komitetu Obchodu Dożynek — sekretarza Zarządu Głównego ZSCh. — Piotra Głowackiego, wypowiedź o charakterze i znaczeniu tegorocznych dożynek.**

W tym roku dożynki będą miały inny charakter niż przed wojną i niż w 2 minionych latach po wyzwoleniu — oświadczył rozmówca. Gminne, powiatowe i wojewódzkie komitety obchodu przygotowują obchody dożynkowe jako masowe uroczystości mało i średniorolnych oraz robotników rolnych. W czasie dożynek dokonają oni przeglądu osiągnięć w walce klasowej z elementami kapitalistycznymi, oraz osiągnięć w dziedzinie produkcji rolnej i w pracy kulturalno-oświatowej. Jednocześnie z przeglądem osiągnięć — przez co dożynki staną się manifestacją radości chłopa polskiego — masy ludowe manifestować będą pod hasłami zwiększenia produkcji, rozwoju mechanizacji, rozbudowy urządzeń kulturalno-oświatowych, przebudowy ustroju rolnego itp.

Na obchody dożynkowe do wszystkich gmin zapowiedziały swój przyjazd zespoły robotnicze z Państwowych Gospodarstw Rolnych i z fabryk. Przybędą wszystkie ekipy łączności fabryk ze wsią które brały udział w remoncie maszyn i narzędzi rolniczych, udzielając w ten sposób realnej pomocy chłopom w ich pracy. Obecność zespołów robotniczych będzie wyrazem zacieśniającego się stale sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dożynki będą bowiem również manifestacją braterstwa i sojuszu podstawowych mas chłopskich z klasą robotniczą, której pomoc dla wsi umożliwia osiągnięcie dotychczasowych wyników we wszystkich dziedzinach życia.

Dokonując przeglądu wyników swej pracy i dalszych zadań nad podniesieniem wsi, chłopi zamanifestują swoją wolę obrony pokoju, który jest niezbędnym warunkiem pracy nad odbudową i przebudową kraju.

Specjalne znaczenie ma przy tym fakt, że chłopi obchodzą dożynki w miesiącu, w którym przypada 10 rocznica agresji hitlerowskiej na Polskę.

W dalszym ciągu swej wypowiedzi — przewodniczący Głównego Komitetu Obchodu Dożynek stwierdził, że tegoroczne obchody dożynkowe będą miały charakter wielkich widowisk artystyczno-zabawowych. „W stare, tradycyjne formy dożynek, związanych z mroczną historią pańszczyzny — powiedział ob. Głowacki — wkładamy nową treść. Na to znaczenie dożynek kładziemy duży nacisk, dlatego w obchodach wystąpią wszystkie zespoły artystyczne, chóry i kapele ludowe oraz ludowe zespoły sportowe".

### Wyrok w procesie grupy »Cecylia«

# Łoziński, Milwid i Subartowicz skazani na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w sprawie członków grupy „Cecylia" **Jerzego Łozińskiego, Witolda Milwida i Władysława Subortowicza, oskarżonych o zbrodniczą współpracę z okupantem i działalność antypaństwową po wyzwoleniu.**

Wszyscy trzej oskarżeni uznani zostali winnymi działania na korzyść nieprzyjaciela w okresie okupacji. Działalność tę oskarżeni prowadzili, współpracując z wywiadem niemieckim w Wilnie, któremu udzielali informacji o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżeni brali udział w zamordowaniu przez oddział AK trzech obywateli polskich z powodu ich współdziałania z partyzantką radziecką. Morderstwo to zostało dokonane pod ochroną niemieckiej siły zbrojnej.

Oskarżeni winni są również denuncjacji członków Związku Patriotów Polskich Władysława Borysewicza i Kazimierza Namysłowskiego, których po uprzednim zmaltretowaniu bestialskimi metodami wydano w ręce gestapo.

Po wyzwoleniu oskarżeni, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego, wstąpili do nielegalnej organizacji pod nazwą „Ośrodek mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej". Jako członkowie tej organizacji oskarżeni Łoziński i Milwid prowadzili robotę szpiegowską, gromadząc wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową i wojskową. Za prace te oskarżeni pobierali wynagrodzenie w dolarach i walucie polskiej.

Sąd skazał **wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz z przepadkiem całego mienia.**

# RADIO—TELEFON TELEGRAF

**1-go bm. odbył się w Kemi uroczysty pogrzeb ofiar terroru policyjnego — robotników: Feliksa Pietilia i Joanni Kantiokangas. Na pogrzebie obecnych było około 4 tysięcy osób. Do Kemi przybyli przedstawiciele organizacji robotniczych ze wszystkich stron kraju, jak również przedstawiciele robotników szwedzkich, duńskich i norweskich.**

**Nakładem Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b) ukazało się czwarte wydanie 25 tomu dzieł Lenina, zawierającego prace z okresu przygotowania Rewolucji Listopadowej od czerwca do września 1917 r.**

W pierwszym półroczu br. eksport czechosłowacki wzrósł o 14 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 r. Wzrost importu w pierwszym półroczu br. wynosi w porównaniu z **pierwszym półroczem 1948 r. — 10 proc.**

# Rola i znaczenie ośrodków maszynowych

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe zaczęto u nas organizować latem r. 1947. Początkowo miały one stanowić pomoc państwa dla osadników i parcelantów na Ziemiach Odzyskanych, a następnie miały stać się zorganizowaną pomocą dla wszystkich mało i średniorolnych chłopów. Przeznaczono na ten cel 400.000.000 złotych kredytu i około 600 traktorów.

Zimą 1947-48 opracowano formy organizacyjne i plan pracy Ośrodków. Wiosną 1948 roku Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do ich organizowania, przekazując w czerwcu tegoż roku podjęte w tym celu prace Centrali Rolniczej Spółdzielni — „Samopomoc Chłopska“ (CRS).

### 1500 GMINNYCH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

Plan na 1948 rok przewidywał zorganizowanie ponad 1500 gminnych ośroków maszynowych. trzech typów. Pierwszy musiał posiadać pełny komplet maszyn i narzędzi rolniczych wraz z kilkoma traktorami. Drugi typ miał rozporządzać pełnym zastawem maszyn i narzędzi rolniczych, lecz bez traktora. Dla trzeciego przeznaczono tylko siewniki i młocarnie. Przy planowaniu trzech typów ośrodków brano przede wszystkim pod uwagę potrzeby lokalne rolnictwa, a następnie — stan maszyn i sprzężaju w danej części kraju. W wyniku czego największą ilość maszyn i traktorów — otrzymały Ziemie Odzyskane jako najbardziej potrzebujące.

Organizowanie ośrodków maszynowych napotykało często na olbrzymie trudności i wiele przeszkód.

Chłopi mało i średniorolni, z myślą o których państwo zaczęło organizować ośrodki maszynowe, nie pojmowali początkowo ich roli, i nie tylko, że nie pomagali w ich zakładaniu, lecz, podburzani przez bogaczy, którzy w lot pojęli. jakiemu celowi mają one służyć, wręcz przeszkadzali. Zdarzało się nawet i tak, że nikt z „biedniaków“ nie chciał korzystać z maszyn ośrodka, choć były mu one niezbędne. Niejednokrotnie bogacze wiejscy, zajmujący wpływowe stanowiska w terenowych zarządach Związku Samopomocy Chłopskiej i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ po „kumotersku“ korzystali z maszyn i traktorów tych ośrodków, jednocześnie wypożyczając swoje narzędzia i siłę pociągową biedniejszym od siebie, dobrze przy tym zarabiając. Bywało też, że Zarząd ZSCh używał traktorów do przywożenia artykułów handlowych do sklepów spółdzielczych, a robota w polu stała. Dużą przeszkodą w organizowaniu i pracy ośrodków był brak pomieszczeń na maszyny. które musiano niejednokrotnie przechowywać u chłopów lub pod gołym niebem, wskutek czego rdzewiały i niszczyły się szybko. Nieumiejętna obsługa dawała się również we znaki, zwałszcza traktorom, które często się psuły. Psuły się także wszystkie narzędzia rolnicze, ponieważ były źle konserwowane, a rzadko kto z odpowiedzialnych za to osób wiedział jak to należy robić.

Dopiero w miarę ujawniania się tych niedociągnięć i trudności można było złu zaradzić. Zabrało się do tego kierownictwo z Centralą Rolniczą na czele, pomagał im rząd, wszyscy mało i średniorolni chłopi, a nawet i robotnicy z fabryk.

### TRAKTORY WŁASNE I ZAGRANICZNE

Zwiększono kredyty na zakup maszyn. Sprowadzono zza granicy sporo nowych traktorów i zwiększono ich produkcję w fabrykach krajowych. Sama fabryka w Ursusie wyrabia ponad sto traktorów wciągu jednego miesiąca. Obniżono znacznie ceny maszyn, wskutek czego można było więcej ich nabyć dla ośrodków. Wyszkolono spory zastęp pracowników ośrodków, którzy dziś już potrafią nie tylko sami dobrze pracować, ale i innych przypilnują. Wybudowano również sporo pomieszczeń na maszyny i wyremontowano stare.

Najważniejszym jednak osiągnięciem z tego okresu popularyzacji ośrodków jest zrozumienie wśród chłopów dla spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Minął rok od czasu, jak fabryka Ursus zaopiekowała się ośrodkami w Tarczynie i Kobylinie. Robotnicy tej fabryki postanowili naprawić wszystkie uszkodzenia maszyn tych ośrodków i utrzymywać je w stałej gotowości do pracy. Za nimi poszły inne fabryki, a nawet mniejsze warsztaty i instytucje. Obecnie już ponad 1500 ośrodków podlega opiece fachowej robotników. Wartość tej opieki tylko w województwie pomorskim wynosi ponad 1.800.000 złotych Wreszcie chłopi mało i średniorolni zrozumieli, że ośrodki stanowią dla nich ostoję w zjednoczonej walce przeciwko „kułakom“ i ich wyzyskowi. Ci, którzy początkowo uchylali się od opieki nad ośrodkami i nie chcieli korzystać z ich dobrodziejstwa maszyn dziś już nie tylko że się starają odrobić wszelkie zaległości w gospodarce sprzętem i sprzężajem ośrodków, lecz pilnują ich, jak oka w głowie, by się jak najszybciej rozwijały. Nad ośrodkami i ich pracą czuwają obecnie powołane w tym celu gminne i gromadzkie Komitety Użytkowników.

### ODCIĄŻENIE CZŁOWIEKA

Dziś sieć spółdzielczych ośrodków maszynowych pokryła cały kraj. Na początku 1948 roku było ich tylko 405, a już w lipcu tegoż roku 1104. W cztery miesiące później zorganizowano ich już do liczby 1667, a na początku bieżącego roku mieliśmy już 2022 ośrodki gminne i kilkaset filii gromadzkich. Największy rozwój ośrodków przypada na rok obecny, gdyż w marcu liczba ich sięga 2368 i 1500 filii, a w czerwcu liczba ta wzrosła do 2599 przy 3187 oddzielnych filiach.

Na początku 1948 roku wszystkie ośrodki maszynowe dysponowały 4310 maszynami, a w rok później miały już ich 18.918. Obecnie liczba ich wzrosła do 108.302. Dzięki temu stałemu przyrostowi ośrodków i ich parku maszynowego — mogły one zaorać w pierwszym półroczu ubiegłego roku 27.275 ha gruntu, zasiały 14.688 ha, a wymłóciły ponad 14.000 kwintali zboża. W pierwszej połowie br. potrafiły one zaorać około 80.000 ha i zasiać ponad 300.000. Wzrosła także wydajność poszczególnych maszyn, a zwłaszcza traktorów, które dziś potrafią zaorać 3 — 5 ha dziennie, a w pełni sezonu osiągają nawet wydajność dzienną 120 — 130 ha. Młocarnie i siewniki wyrabiają obecnie do 200 proc. zeszłorocznej normy.

90 proc. robót, wykonywanych przez spółdzielcze ośrodki maszynowe, przypada na gospodarstwa mało i średniorolnych chłopów, przy czym najwięcej pomagano „biedniakom“ w województwie bydgoskim, a zwłaszcza w łódzkim i lubelskim; najmniej w szczecińskim i olsztyńskim. W jednym tylko trzecim kwartale ub. roku. ośrodki obsłużyły 57.343 gospodarstwa.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe spełniają w zupełności swoje zadanie. Unowocześniają one gospodarkę rolną i przyczyniają się do zwiększenia wydajności ziemi przy użyciu najmniejszego nakładu pracy i kosztów. Gdyby na przykład te 300.0000 ha. gruntu, do których użyto siewników, zasiać ręcznie, to trzeba byłoby zużyć na to o 60.000 kwintali zboża więcej! A ileż trzeba by zużyć przy tym dniówek roboczych? Dodajmy do tego jeszcze zwiększenie plonów, które zyskujemy przy uprawie roli maszynami, a będziemy mieli obraz pomocy, udzielonej chłopom przez państwo za pośrednictwem spółdzielczych ośrodków maszynowych.

### PRACE JESIENNE W TOKU

Obecnie kończą się właśnie prace żniwne, a zaczynają się roboty jesienne: kopania i siewy. Spółdzielcze ośrodki maszynowe przygotowały na ten sezon ponad 50.000 kopaczek do ziemniaków, ponad 2.000 traktorów, 6.000 młocarń i około 23.000 siewników oraz wiele innego sprzętu rolnego, potrzebnego do prac jesiennych. Maszyn tych jest jednak wciąż jeszcze za mało, aby móc nimi obrobić wszystką ziemię biedniaków. Wszyscy, którzy chcą skorzystać z pomocy ośrodków, powinni jak najprędzej postarać się o ich rozwój.

W tym celu należy zorientować się, jakiej pomocy kto będzie żądał od ośrodka, a następnie trzeba dowiedzieć się, jaką pomoc i kiedy może udzielić dany ośrodek; wtedy dopiero należy zacząć czynić starania u odpowiednich czynników.

Chłop (użytkownik) potrzebujący pomocy powinien zwrócić się na zebraniu gromadzkim do Zarządu Koła Gromadzkiego ZSCh i zgłosić swoje podpisane zapotrzebowanie. Pełnomocnik ośrodka, powinien przyjąć od chłopa jego zgłoszenie. Komitet Członkowski natychmiast po zebraniu zamówień powinien ustalić kolejność ich wykonywania i podać dokładnie terminy do ich wiedomości.

Obecny stan ośrodków, ilość maszyn i przygotowanie fachowe personelu, pozwalają nam wierzyć w to, że coraz lepiej będą one spełniały swoje zadanie, stając się instrumentem walki klasowej w rękach biedoty wiejskiej, w dużej części uwolnią ją od wyzysku przez bogaczy i spekulantów wiejskich.

**Eugeniusz Fąfara**

# Podatek gruntowy w zbożu
## może być opłacany gotówką

**Ogłoszone rozporządzenie pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego określa kategorie podatników, którzy nie posiadając dostatecznej ilości zboża na opłacenie podatku gruntowego, mogą pokrywać swe zobowiązania podatkowe w gotówce.**

Prawo to przysługuje m. in. posiadaczom resztówek użytkowanych przez spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“. rolniczym spółdzielniom produkcyjnym, rolniczym zespołom spółdzielczym, spółdzielniom parcelacyjno - osadniczym, gospodarstwom rolnym osadniczym, położonym na obszarze Ziem Zachodnich oraz gospodarstwom rolnym, uznanym przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. za ośrodki kultury rolnej.

Podatek w gotówce opłacać mogą również indywidualne gospodarstwa rolne prowadzące warzywnictwo, sadownictwo, uprawę nasion i inne uprawy specjalne, na co najmniej połowie powierzchni gruntów oraz gospodarstwa rolne, położone w powiatach górskich i niektórych powiatach woj. białostockiego.

Ponadto z prawa uiszczania podatku w gotówce mogą korzystać niektóre gospodarstwa rolne, użytkowane przez władze, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe, zakłady szkolne wreszcie gospodarstwa leśne, należące do Związku Samorządu Terytorialnego.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 września rb.

# Rolnicza spółdzielczość produkcyjna
## w krajach demokracji ludowej

Na tle ogólnej sytuacji gospodarczej świata kapitalistycznego, na tle pogłębiających się trudności ekonomicznych, rosnących sprzeczności i konfliktów, jakie nieustannie towarzyszą krajom, rządzonym przez ustrój wyzysku i eksploatacji, szczególnie wyraźnie występuje korzystna sytuacja gospodarcza w krajach demokracji ludowej.

Ostatnie sprawozdanie sekretariatu generalnego ONZ musiało przyznać, że mamy tu do czynienia z nieustannym wzrostem produkcji i dobrobytu najszerszych mas ludowych. Dotyczy to nie tylko produkcji przemysłowej, ale również i produkcji rolnej. W krajach kapitalistycznych mamy do czynienia z postępującą degeneracją rolnictwa, która szczególnie silnie występuje w Stanach Zjednoczonych AP. i w krajach marshallowskich. W krajach demokracji ludowej, czerpiących przykład ze Związku Radzieckiego, obserwujemy harmonijny rozwój rolnictwa dzięki nowym metodom gospodarowania na roli, dzięki wprzągnięciu w służbę rolnictwa olbrzymich zdobyczy nauki i techniki radzieckiej, dzięki postępującej mechanizacji.

W krajach tych dokonano wielkiego dzieła reformy rolnej, ziemia wróciła do tych, którzy ją uprawiali, a skuteczna walka klasowa biedniaków i średniaków przeciwko kapitalistom wiejskim, bogaczom, wyzyskiwaczom i spekulantom daje w krajach demokracji ludowej pozytywne dla najszerszych mas chłopskich rezultaty i buduje nowy, właściwy styl życia wsi, wolnej od feudalno-kapitalistycznych pozostałości.

Wśród chłopów w krajach demokracji ludowej rośnie przekonanie o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną, toteż w krajach tych powiększa się z roku na rok ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych różnego typu. Powoływane z własnej inicjatywy chłopów otaczane są szczególną opieką rządów robotniczo - chłopskich, przy czym już zazwyczaj w pierwszym roku zespołowego gospodarowania osiągają wyższe niż na gospodarstwach indywidualnych zbiory. Przyczyniają się tym samym do polepszenia sytuacji materialnej poszczególnych członków spółdzielni, wchodzą na tory racjonalnej, nowoczesnej gospodarki w rolnictwie, przynoszą wzrost ogólnej puli produkcyjnej kraju.

I tak w Bułgarii liczba gospodarstw spółdzielczych przekroczyła znacznie zakreślone państwowym planem gospodarczym granice. Bułgarzy sądzili, że w roku bieżącym stan spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie osiągnie 1.500, a powierzchnia użytków rolnych w tych spółdzielniach dojdzie do 400.000 ha. Tymczasem już w pierwszych miesiącach br. ilość tych spółdzielni osiągnęła liczbę 1.535, a powierzchnia uprawna objęła 520.000 ha czyli poważny już odsetek wszystkich użytków w kraju. Spółdzielnie te mają ogółem 146.000 członków. Jeszcze w roku ubiegłym biedniacy stanowili 65% ogólnej ilości członków gospodarstw zespołowych, już jednak obecnie coraz więcej średniaków przystępuje do spółdzielni, zachęconych poważnymi ich sukcesami produkcyjnymi.

Oddolny ruch w organizowaniu spółdzielczości rozwija się w atmosferze ostrej walki z elementami kapitalistycznymi wsi bułgarskiej, które znanymi i w innych krajach metodami przeciwdziałają przebudowie rolnictwa na nowy ład. Spółdzielnie produkcyjne rozwijają się mimo to pomyślnie, przybywają nowe, a stare rozszerzają swój zakres działania. Korzystają one z bardzo dużej pomocy rządu, który np. w roku ubiegłym udzielił im ponad 1 miliard lewów dotacji, 1 miliard 670 milionów lewów wynosiła wartość wyprodukowanych lub importowanych maszyn rolniczych, przydzielonych spółdzielniom. Obok 86 stacji maszynowo-traktorowych jest w dyspozycji gospodarstw zespołowych.

Równie poważne osiągnięcia na tym odcinku reprezentuje Czechosłowacja. Na Węgrzech jedynie w ciągu lipca rb. 4.000 chłopów przystąpiło do istniejących już stosunkowo licznych spółdzielni produkcyjnych. W fazie organizacyjnej znajduje się około 500 nowych grup rolniczych spółdzielni produkcyjnych. 10.000 chłopów węgierskich zgłosiło, że w jesieni bieżącego roku podejmą gospodarkę zespołową na łącznej powierzchni 50.000 holdów czyli 28.500 ha. Rząd ludowy idzie z pomocą wszechstronną tym dobrowolnym zrzeszeniom wspólnej pracy dla wspólnych wyników, zapewniając im odpowiednie wyposażenie w sprzęt maszynowy i odpowiedni materiał siewny. W trosce o przygotowanie nowych kadr fachowych dla rolnictwa na nowym jego etapie rząd węgierski podejmuje poważne wysiłki w tym kierunku, otwierając między innymi ostatnio Akademię Rolniczą w Sambeku.

W Rumunii jak i w innych krajach demokracji ludowej masy chłopskie organizują się w zespołowych gospodarstwach rolnych. Powstałe w lipcu rb. spółdzielnie produkcyjne zrzeszają np. około 300 rodzin. Chłopi przekazali gospodarstwu zespołowemu ziemię, bydło i narzędzia rolnicze. Każdy członek gospodarstwa zespołowego może zachować w nowym indywidualnym gospodarstwie krowę, cielęta, 10 owiec, maciorę i dowolną ilość ptactwa domowego. Chłopom w gospodarowaniu spółdzielczym walną pomoc przynoszą ośrodki maszynowo-traktorowe, z których korzysta ponad 55.000 ludzi.

Ograniczamy się do niektórych tylko przykładów, ale i te świadczą, że wszędzie, gdzie lud ujął władzę w swoje ręce, rośnie w sile i w liczbie gospodarka zespołowa, organizowana z własnej inicjatywy przez podstawowe masy chłopskie, które mimo ataków reakcji i wstecznictwa wkraczają śmiało na jasną drogę lepszej przyszłości wsi.

**Tadeusz Orlewicz**

# Dziecięca wystawa w Gniewomierzu — Zdroju

(s) Drugi turnus wypoczynkowy dzieci, przebywających na koloniach TPD — w Gniewomierzu — Zdroju, Lubaszu i Goraju, zorganizował dwu dniową ciekawą wystawę prac. wykonanych przez dzieci, które nie tylko bawiły się beztrosko, ale wykonywały także pożyteczną i przyjemną pracę.

Wiele pomysłowych eksponatów, zrobionych przez dzieci, zachwycało zwiedzających. Za „surowiec" do prac służyło drzewo, papier, tektura, owoce drzew leśnych, kora itp. Najlepiej wypadły prace dzieci z kolonii TPD z Gniewomierza — Zdroju.

Dzieci, wśród których większość stanowią sieroty i półsieroty z Warszawy, opuściły kolonię 29 bm., obdarowane przez tut. Związki Zawodowe i PCK praktycznymi upominkami.

# Chłopi Ziemi Lubuskiej przyjęli z ulgą wiadomość o wielkich polowaniach na dziki

Ostatnia decyzja Ministerstwa Leśnictwa odnośnie odstrzału 75% pogłowia dzików została przyjęta przez chłopów, zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej, z dużą ulgą i zadowoleniem. Aczkolwiek w całym kraju zwiększyło się pogłowie dziczyzny, to jednakże na Ziemiach Zachodnich rozmnożyły się dziki z powodu małego ich odstrzału w ubiegłych latach do tego stopnia, że stały się wprost plagą dla chłopów, mających pola uprawne w bliskim sąsiedztwie lasów, a co gorsze w licznych na tych terenach enklawach leśnych. Szkodniki te wychodzą masowo na pola, niszcząc nieraz w 100 proc. całoroczną pracę chłopa. W wielu gromadach uciekli się chłopi do samoobrony, organizując spośród zainteresowanych mieszkańców wsi straże, kolejno pilnujące zagrożonych pól.

Jakkolwiek żniwa są już ukończone, a zboża złożone w stodołach i stertach, to na polach pozostały jeszcze ziemniaki i inne okopowe, które stały się obecnie celem wypadów nocnych całych stad tych uprzykrzonych szkodników. Dlatego też trapi chłopów w dalszym ciągu niepokój o plony. Wprawdzie nasze ustawodawstwo przewiduje wypłacanie przez administrację leśną odszkodowań za wyrządzone straty, o ile oczywiście poszkodowani zgłoszą je w najbliższym terytorialnie nadleśnictwie i to we właściwym terminie. Szkody szacują komisje, złożone z rzeczoznawcy, delegata Zarządu Gminnego i Nadleśnictwa. W rzeczy samej wypłacono już miliony złotych tytułem odszkodowań za wyrządzone przez zwierzynę leśną szkody. W praktyce jednak wypłacone sumy są przeważnie zbyt niskie do wyrządzonych szkód.

Toteż wieść, że zorganizowane zstaną wkrótce wielkie obławy na dziki, że skończy się wreszcie utrapienie z uprzykrzonymi szkodnikami, że będzie można spać spokojnie, nie troszcząc się o losy swych plonów — przyjęli chłopi z niekłamanym zadowoleniem i wdzięcznością.

B. Gorajski

# Nad Wartą

Wojewoda Brzeziński — wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy i Poznania, wygłosił przed mikrofonem rozgłośni poznańskiego radia, okolicznościową pogadankę, inaugurującą „Miesiąc Odbudowy Stolicy".

***

1 bm. w Ogrodzie Zoologicznym, w Parku Wilsona i w Parku Sołackim, wystąpiły orkiestry związkowe kolejarzy, Zakładów Światła, Siły i Wody oraz harcerzy, z koncertami popularnymi, z których dochód przeznaczono na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

***

(ra) W Sulechowie, z inicjatywy MRN odbył się wielki wiec społeczeństwa w sprawie groźby papieża. Zebrani stwierdzili, że groźba Watykanu, rzucona na Polskę, godzi w rozwój gospodarczy ludu polskiego i nie ma nic wspólnego z troską o katolików, a jest wrogim aktem politycznym — dyktowanym przez imperialistów.

***

W Poznaniu uruchomiono fabrykę, produkującą koszykowe wózki dziecięce. Pierwsza seria tych wózków, w ilości 250, opuściła już fabrykę. W planie 6-letnim przewidziana jest rozbudowa fabryki, a produkcja jej ma dojść do 18 tysięcy wózków rocznie.

***

(R) W 1945 roku na terenie powiatu obornickiego, było 13 miejscowości zelektryfikowanych. W okresie minionego pięciolecia zelektryfikowano dalsze 24 miejscowości. Na rok bieżący zaplanowano zelektryfikowanie 9 dalszych ośrodków wiejskich. W planie 6 - letnim przewiduje się całkowite zelektryfikowanie wszystkich osad i wszystkich zagród.



# Do 15 bm można zgłaszać się do Państwowej Szkoły Pracy Społecznej

(sz) Na liczne zapytania naszych czytelników o terminie i warunkach przyjęcia do Państwowej Szkoły Pracy Społecznej w Poznaniu, komunikujemy, że zgłoszenia przyjmuje się do 15 bm. Do zgłoszenia (wniosku) należy dołączyć: życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie organizacji młodzieżowej lub partii politycznej.

Podajemy, że Państw. Szkoła Pracy Społecznej w Poznaniu jest typu licealnego i posiada wydziały: społeczno - oświatowy, spółdzielczy, i administracyjno - samorządowy. Nauka w szkole trwa 3 lata (6 semestrów), po skończeniu których uczniowie otrzymują dyplomy.

Warunkiem przyjęcia na pierwszy rok studiów jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, na drugi rok — ukończenie Uniwersytetu Ludowego lub Uniwersytetu Powszechnego i zdanie egzaminu wstępnego. Dla uczniów niemających wykształcenia 7 kl. organizuje się kurs wstępny.

Nauka w szkole (adres: Poznań, Wały Jagiełły 20), jest bezpłatna. Uczniowie płacą pewne składki na pomoce naukowe. Dla zamiejscowej młodzieży chłopskiej i robotniczej przewidziana jest bursa.

# Co mają począć rolnicy z niekontraktowaną słomą lnianą?

(g) Ziemię Lubuską zamieszkuje znaczny procent repatriantów ze Wschodu. Stanowią oni bodajże większość tutejszej ludności rolniczej. Przyzwyczajeni jeszcze na swych dawnych terenach zamieszkania do uprawy lnu i konopii — uprawiają je także na nowych siedliskach.

Niestety, nie wszyscy doceniają korzyści płynące z kontraktowania tych upraw. Stąd też w ubiegłym roku, a nawet w bieżącym, — część rolników wysiała len i konopie — nie kontraktując ich. Łatwo się domyśleć, że nie mają oni kłopotu ze zużytkowaniem względnie zbytem siemienia lnianego, natomiast znacznie trudniej zbyć im słomę lnianą. Roszarnie, znajdujące się na Ziemi Lubuskiej, nie chcą jej kupić. Mają dość surowca kontraktowanego, który są zobowiązane wykupić i przerobić.

Gromada Raduszec Stary koło Krosna Odrzańskiego, wysłała nawet przed dwoma tygodniami specjalną delegację do Roszarni w Zielonej Górze. Cóż, kiedy delegacja nic nie wskórała! A mieszkańcy wspomnianej gromady posiadają około 10 wagonów słomy lnianej (nie targanej), której nie mogą za żadną cenę zbyć. Znaczne ilości tego surowca posiada również gromada Strumiany (pow. Krosno) oraz inne gromady Ziemi Lubuskiej.

Surowiec ten jest przechowywany przeważnie pod dachem, a więc znajduje się w dobrym stanie. Czyżby nasz przemysł lniarski posiadał za dużo surowca?

Należy sądzić, że są roszarnie, które mogłyby go kupić! Należałoby zatem zainteresować się omawianym surowcem, gdyż byłaby szkoda, gdyby się zmarnował. Przy okazji jednak należałoby pouczyć zainteresowanych rolników, aby na przyszłość uprawy te kontraktowali.

# Nowe możliwości kształcenia zawodowego mieszkańców Ziemi Lubuskiej

(ra) Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu i jej ekspozytura na Ziemię Lubuską w Gorzowie, uruchomiły Warsztaty Przysposobienia i Doskonalenia Zawodowego w Drobnym Przemyśle.

Uruchomienie Warsztatów daje nowe możliwości szkolenia zawodowego szerokim rzeszom społeczeństwa. W najbliższym czasie zostaną uruchomione:

stałe 3-miesięczne kursy zawodowe (wieczorowe) kroju, szycia, strojów regionalnych, modniarstwa, galanterii skórzanej, trykotarstwa ręcznego, trykotarstwa maszynowego, galanterii drzewnej (intarsji, inkrustacji), lalek regionalnych, haftów regionalnych i artystycznych, kwiatów sztucznych z filcu, materiałów i jedwabi, tkactwa, kilimkarstwa, pantoflarstwa, bieliźniarstwa, gorseciarstwa, krawaciarstwa, kołdziernictwa i artystycznego cerowania,

stałe kursy 9-miesięczne, kroju ciężkiego — damskiego i męskiego, kursy korespondencyjne kroju dla niemogących wziąć udziału osobiście.

Wzorcownia warsztatów projektuje stale wzory tkanin i wyrobów artystycznych, opracowuje obrazy regionalne typów ludowych, albumy, żurnale, wzory dekoracji świetlic, scen teatrów amatorskich, kukiełkowych, modele lalek regionalnych itp.

Warsztaty przyjmują prace artystyczne z różnych działów jak również wykonują stroje regionalne dla zespołów amatorskich i teatrów szkolnych.

Izba posiada już własne warsztaty i maszyny tkackie, kilimkarskie, trykotarskie i inne. Kursy będą odbywać się (zamknięte): w Poznaniu, Gorzowie, i w zależności od ilości słuchaczy w innych miejscowościach Ziemi Lubuskiej. Zainteresowani kursami z Ziemi Lubuskiej mogą zapisać się codziennie osobiście od godz. 10—13 w Ekspozyturze Izby Przemysłowo - Handlowej w Gorzowie przy ul. Kosynierów Gdyńskich 108, dokąd należy się również zgłaszać po wszelkie ściślejsze informacje.

# Sprawnie przebiega akcja »H« w całym gorzowskim powiecie

(ra) Powiatowa Komisja akcji hodowlanej ustaliła nowe wytyczne pracy dla usprawnienia kontraktacji i hodowli trzody chlewnej na 1950 rok.

Postanowiono powołać do życia gminne komisje akcji „H", które nawiążą współpracę z Gminnymi Spółdzielniami i ZSCh.

W lipcu br. rozprowadzono 590.000 z. kredytów na zakup krów, prosiąt i kozłów. Paszy mieszankowej rozprowadzono 57.840 kg.

Celem planowego rozprowadzenia paszy postanowiono powołać komisję przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

W pow. gorzowskim zakontraktowano w lipcu 346 sztuk. Pierwsze miejsce zajęła Gm. Spółdz. „SCh" w Lipkach Wielkich.

W najbliższym czasie powstanie 6 zespołów wychowu cieląt.



# Czołowi przodownicy pracy otrzymali legitymacje orderu „Sztandar Pracy"

W Poznaniu odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia 9 czołowym przodownikom pracy legitymacji orderu „Sztandar Pracy", nadanego im przez Prezydenta R. P. 22 lipca br. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, Urzędu Wojewódzkiego, ORZZ, DOKP oraz przodownicy pracy.

Orderem "Sztandar Pracy" I klasy odznaczono: kierownika robót warsztatowych Kazimierza Gadzińskiego, przodującego racjonalizatora poznańskich warsztatów kolejowych. Orderem II klasy odznaczono wielokrotnych przodowników pracy: rzemieślników parowozowni w Poznaniu — Józefa Pawłowskiego, Romana Rybskiego, Stefana Kachela, starszego ustawiacza stacji Jarocin — Jana Frątczaka, starszego ustawiacza stacji Leszno-Wawrzyna Turle, pomocnika maszynisty Franciszka Nowaka i maszynistę Feliksa Zydorowicza z Poznania oraz pięciokrotną przodownicę Bożennę Rzepowicz — kasjerkę kasy biletowo - bagażowej w Gorzowie.

Ponadto odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i premii pieniężnych przodownikom pracy za wyniki osiągnięte w lipcu br. Ogółem z terenu DOKP — Poznań nagrodzono 408 przodowników pracy.

# Po pracy godzina rozrywki

(ss) Pracownicy CSMJ Okręgowego Oddziału w Poznaniu w ramach akcji socjalnej urządzili w 21.8 br. wycieczkę samochodami do Biskupina, aby zwiedzić wykopaliska prasłowiańskiego grodu.

Uczestnicy wycieczki składają na tej drodze kierownictwu podziękowanie za umożliwienie im zwiedzenia wykopalisk i zapoznanie się z warunkami życia naszych przodków.




Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm w tekście. za tekstem nekr.

| | | | |
|---|---|---|---|
| do 70 mm | 75.— | 50.— | 50.— |
| 71 — 120 mm | 100 — | 60 — | 60 — |
| 121 — 200 mm | 120.— | 80.— | 100.— |
| 201 — 300 mm | 160.— | 130.— | 140.— |
| ponad 300 mm | 220.— | 180.— | 180.— |

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. "Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-85426

# Pięć lat walki i służby

## Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej



Jedyna u nas kobieta, z-ca dowódcy eskadry por. Irena Sosnowska. Doskonałe zdrowie i żelazne nerwy pozwalają jej osiągnąć wyniki nie gorsze, niż asom lotnictwa — mężczyznom

**W roku bieżącym przypada piąta rocznica powstania Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej. 23 sierpnia 1944 wyleciała na pierwsze zadanie bojowe pierwsza eskadra myśliwców polskich.**

**Po haniebnej klęsce polskiej floty powietrznej we wrześniu 1939 r. — odrodzone eskadry naszego lotnictwa podjęły na nowo, po pięcioletniej przerwie, walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Przed pilotami Polski Ludowej stanęło zadanie pokonania wroga i zmazania niesławnej przeszłości lotnictwa przedwrześniowego.**

**Trudne to były zadania, lecz dokonano ich dzięki patriotycznej postawie polskich pilotów i pomocy naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego.**



Porucznicy: Celiński i Oleński, piloci Centrum W. Lotniczego

Rozpoczęty nad Warką chlubny szlak bojowy odrodzonego lotnictwa polskiego prowadził przez operację warszawską, Wał Pomorski, Kołobrzeg i forsowanie Odry, zakończył się zaś w walkach o Berlin. Były to bodaj że najważniejsze odcinki ofensywy zimowo - wiosennej 1944/45 roku, i na tych odcinkach — przy współudziale lotnictwa radzieckiego — mieli okazję walczyć polscy piloci. Okazję tę wykorzystali oni należycie, a **defilada zwycięskich skrzydeł z biało - czerwonymi szachownicami nad pokonanym Berlinem była wyrazem zwycięstwa narodu polskiego i demokratycznego ustroju ludowego nad faszystowskimi grabieżcami.**

ZWYCIĘSTWO osiągnięte i honor narodowy uratowany. **Naczelny Wódz Armii Czerwonej, Generalissimus Stalin, sześciokrotnie wyróżnił i dziękował w swoich rozkazach lotnikom polskim za męstwo i zwycięskie przeprowadzenie poszczególnych operacji.**

Powierzenie lotnictwu Polski Ludowej tak poważnych zadań bojowych, było dowodem wielkiego zaufania, jakim dowództwo radzieckie darzyło wojska polskie. Lotnicy polscy nie podważyli tego zaufania.

Wysoka jakość sprzętu, jaki posiadało lotnictwo polskie w ostatniej fazie wojny oraz doskonałe wyszkolenie pilotów, pozwoliło prawie całkowicie uniknąć strat. W jednym tylko wypadku samolot nie powrócił do bazy; kilku innych pilotów zginęło w służbie naziemnej. Tak więc Lotnictwo Polski Ludowej odniosło zwycięstwo, nie ponosząc przy tym większych strat.

Po zakończeniu działań wojennych trzeba było przestawić nasze lotnictwo na stopę pokojową. W pracy tej napotkaliśmy wiele trudności i przeszkód. Brak było sprzętu i pilotów, a obiekty lotnicze były całkowicie zniszczone.

**I wtedy znowu z wydatną pomocą przyszedł nam Związek Radziecki.** Próby nabycia taboru lotniczego u zachodnich sprzymierzeńców spełzły na niczym. Oferowano nam stare, wylatane samoloty z demobilu, które nawet po gruntownym remoncie nie przyniosłyby wiele pożytku.

**ZWIĄZEK Radziecki zaś częściowo podarował nam, częściowo sprzedał na dogodnych warunkach nowoczesny, pełnowartościowy tabor. Na niedostateczną liczbę pilotów i obsługi naziemnej także znalazła się rada: nasz wielki sojusznik bezinteresownie skierował do nas swoich najlepszych i najbardziej doświadczonych instruktorów dla szkolenia nowych eskadr lotniczych w Polsce.**



Jeden z radzieckich instruktorów w Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Polsce płk. BORTKOWICZ. Ceniony ten oficer zginął, niestety, podczas szkolenia polskich pilotów w dniu 29.X.1947 r. Tę niezwykłą postać zachowali we wdzięcznej pamięci wszyscy, młodzi, nasi piloci

Dzięki tej pomocy nasze lotnictwo jest **wielokrotnie silniejsze** po pięciu latach niepodległości, niż przed wojną po dwudziestu latach. Przedwojennych pilotów, rekrutujących się przeważnie z tzw. sfer posiadających, zastąpili dziś chłopi i robotnicy — ludzie, dla których wolność i niezależność to nie sprawa posiadania sklepu, majątku ziemskiego, czy fabryki.

Lotnictwo nasze zaś nie wyczekuje na „stosowną okazję", aby uszczknąć — gdzie się da — coś z obcego terytorium, jak to miało miejsce w 1938 roku na Zaolziu, lecz **stoi na straży wolności naszego narodu, suwerenności naszych granic, niezależności naszego państwa i obrony pokoju.**

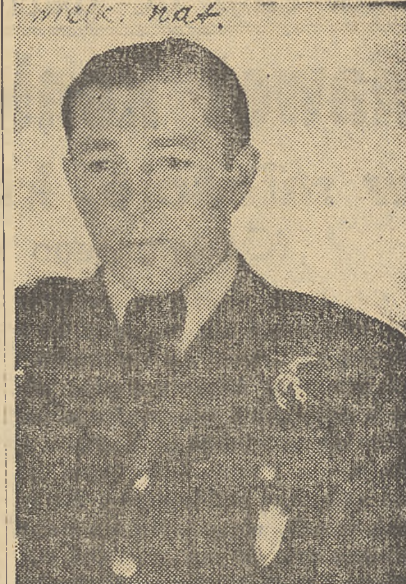
Lecz na tym nie kończy się rola naszego odrodzonego lotnictwa. Cały naród, a z nim i lotnictwo znajduje się w okresie wytężonej pracy nad odbudową i przebudową kraju.

Realizacja planów produkcyjnych wymaga szybkiej komunikacji, unowocześnienia transportu i systemu pracy.

DOTYCHCZAS lotnictwo brało u nas udział w walce ze szkodnikami leśnymi; obecnie używa się również samoloty do przewozu małych kurcząt, delikatnych owoców, żywych raków, świeżych kwiatów i innych przedmiotów, które eksportujemy na dalekie odległości, a których przewóz innymi środkami transportowymi byłby niemożliwy.

Sanitarne samoloty przewożą chorych z najodleglejszych wsi do szpitali, jeśli stan chorych grozi śmiercią i wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Już w niedalekiej przyszłości samoloty znajdą również szeroko zastosowanie przy zwalczaniu szkodników polnych, rozpylaniu nawozów sztucznych i przy siewach zbóż.



Kpt. Kumela, syn chłopa z Lubelszczyzny. Dzięki pilności, pracowitości i wrodzonym zdolnościom dosłużył się wysokiej rangi w lotnictwie. Doskonały ten pilot postanowił się kształcić dalej. Dowódcy rokują mu wielką przyszłość

**Z klęski wrześniowej 1939 roku wyciągnęliśmy właściwe wnioski; ona nas nauczyła, co należy wprowadzić do naszego życia, a czego trzeba unikać. Doświadczenie takie zdobyło i nasze lotnictwo. Jego Święto, które obchodzimy co roku w pierwszą niedzielę września — w tym roku staje się olbrzymią manifestacją serdecznych uczuć całego narodu do Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej i do Związku Radzieckiego, dzięki któremu mogło to lotnictwo powstać i tak wspaniale się rozwijać.**



Prymusi C.W.L. podchorążowie Dudek i Radłowski

## Józef Morton

# DROGA OTWARTA

119)

CZĘŚĆ DRUGA: ZŁY WIATR

— Ale co?

— Ale może by ją wypuścić? — wyrzekł nieśmiało — jednak z wiarą w skuteczność swojej wątłej prośby. — Sowietów już nie ma, a Zabielskiego, wiecie sami, majorze, powinna spotkać taka kara.

— Żołnierze ją przyprowadzili?

— Tak, dwóch żołnierzy. Na karabinie bagnet, wiecie, z całą paradą, ale rąk jej nie związali.

— Mówili co do ciebie?

Andrzej zamachnął lekceważąco ręką.

— Nieważne. Powiedzieli, żeby ją ukarać, bo ona zabiła człowieka. Człowieka niewinnego... Aż mnie śmiech zebrał, kiedy to usłyszałem.

Marcel bez zastanowienia zeskoczył z wozu.

— Pójdziemy do niej. Zamknięta jest?

— Musiałem — odpowiedział Andrzej — żołnierze stali przy mnie, jakby się chcieli upewnić, co z nią zrobię, ale po paru minutach poszli sobie i tyle ich widziałem.

Do aresztu gminnego mieli dosyć daleko, ruszyli więc z miejsca ostro i niebawem Andrzej otworzył przed Marcelem drzwi, prowadzące do niewielkiego, murowanego budynku. Weszli do sieni, całkiem ciemnej o tej porze. Z sieni skierowali się na lewo, do szczupłego pokoiku, nie zamkniętego, ponieważ drzwi do niego pozbawione były zamku.

Zaraz od progu uderzył w nich smród gnijących ziemniaków i zbutwiałej słomy.

— Ależ tu śmierdzi! — Otrząsnął się Marcel i naraz pomyślał, że kiedy on w tym pokoiku siedział, to nie było w nim takiego smrodu. A przebywał w nim nie jeden raz, bywało, że po kilkanaście dni bez przerwy, dopóki albo go nie zwolniono zupełnie mocą tutejszych władz, albo nie odesłano ciupasem, jak zbrodniarza, dalej, do Psitowa. I czy życie człowieka nie huśta się jak na karuzeli? Marcel, wczorajszy więzień za swą ideę, dzisiaj przychodzi do tego samego więzienia z mocą uwalniania przestępców.

Mańka się rozpłakała... Marcel usiadł obok niej na wyrku i nic nie mówił. Dopiero tu, w areszcie, zorientował się, w jak kłopotliwą sytuację popadł, przychodząc tutaj i długo się zastanawiał, co oznajmić Mańce. Wolność? A jeżeli karę? Nie wiedział. Gdybyż to nie była Mańka!...

Jak mogłaś to...? — wyszeptał w końcu.

— Jak mogłam...? — poderwała się Mańka, naraz przestając płakać. — I ty mnie pytasz, jak mogłam? To może miałam go puścić wolno, albo, jeszcze lepiej, pochwalić go, że zabił Kaśkę? Kto inny może by tak postąpił, mnie to do głowy nie przyszło.

— Czy wiesz — powiedział Marcel głucho, — że powinienem cię kazać zastrzelić jak zbrodniarkę?

Marcel! — krzyknęła Mańka i chwyciła Marcela za rękę cała rozdygotana. — Mnie zastrzelić? Za co?

— Za co? Za zabicie Zabielskiego.

Marcel miał już wyraźne, jasne spojrzenie na przestępstwo Mańki, bo jej postępek, to było czystej wody przestępstwo. Inne prawa rządzą w partyzantce, a inne po zakończeniu partyzantki.

— Czy nie mogłaś złapać go i przyprowadzić do mnie — mówił dalej — Jabym dobrze wiedział, co z tym fantem czynić. I sprawa byłaby czysta, a tyś popełniła zbrodnię, bo nie wolno ci było wydawać wyroku samej na nikogo i nie wolno ci było tego wyroku wykonywać, kiedy już mamy rząd, władzę, kiedy UB ściga takich, jak Zabielski i zamyka ich po więzieniach. Tym swoim czynem powiedziałaś naszym wrogom, że nieprawda, że mamy nowe władze. Panuje u nas chaos, bezkrólewie, jeden drugiego może mordować, okradać, palić i ujdzie mu to bezkarnie, bo czy jest ktoś, kto się temu sprzeciwi? Kto zakłada ład i nad tym ładem czuwa? Każdy, kto się teraz na ciebie zapatrzy, tak będzie rozumował. I na pewno posypią się samosądy i inne historie. Dlatego, Mańka, muszę cię ukarać, moja partia, moje zwierzchnictwo dało mi siłę, nie żebym rozbijał nowy ład, podkopywał go, ale żebym go umacniał. Jako twój przyjaciel a śmiertelny wróg Zabielskiego cieszę się, żeś łotra sprzątnęła, ale jako przedstawiciel władzy i członek partii, która nie może sobie pozwolić ani na sekundę słabości w umacnianiu się, obowiązkiem moim jest odesłać cię do UB, do Psitowa...

Mańka cicho łkała z głową zwieszoną. W dalszym ciągu nie rozumiała swego postępku. Przecież jeszcze niedawno za zabicie takiego Zabielskiego, Stalowy podałby ją do nagrody. A temu Marcelowi widocznie przewróciło się w głowie, władza zaćmiła mu zmysły, sam nie wie, co robi, co mówi.. Nieważna dla niego cała partyzantka Mańki, nieważna śmierć Kaśki, którą należało, świętym obowiązkiem było pomścić. Ale co to wszystko dla Marcela? Na pewno chce być wielki, ważny...

Andrzej przemówił cicho, prosząco.

— Majorze...! — i nie dokończył, nie wiedział jak ma prosić Marcela o wolność dla Mańki.

— Jutro rano przyjdziesz do mnie — rozkazał mu Marcel, po czym odwrócił się do niego tyłem i wolno wyszedł.

Przeciął podwórze gminne i zmierzył ku wsi. Ale nim dostał się do głównej drogi, opadły go wątpliwości, czy właściwie postąpił z Mańką? Postanowił ją ukarać... Za co? Za zabcie łotra? Nie, za zlekceważenie nowego porządku, za samowolę, za karygodny brak zrozumienia, że działają już prawa państwowe i że do tych praw powinna się była odwołać, a nie na własną rękę dochodzić sprawiedliwości...

Naraz wrył się nogami w płytki śnieg, bo niespodziewanie nawiedziła go myśl, która czyn Mańki ukazała w zgoła innym świetle. Gdyby Marcel nie zostawił rewolweru u Tomka, czy doszłoby teraz do tej zbrodni? A więc i on jest tutaj winien! Codziennie postanawiał wybrać się na Pustoszyn nie w innym celu, ale właśnie po ten rewolwer, zawsze jednak potem zapominał o tym postanowieniu, puszczał w niepamięć i broń i Pustoszyn. Broń, o której właściciel zapomina, jest zawsze najgroźniejszą bronią. Przy pomocy takiej broni przeważnie łamie się ustalony porządek, dokonuje się najbardziej karygodnych zbrodni... Zbrodnia Mańki jest właśnie taką zbrodnią. W jednakowym stopniu dokonali jej oboje i Mańka i on. Do tego zabity był zbrodniarzem, który nie dziś, to jutro targnąłby się na życie Marcela, albo na kogo innego z działaczy politycznych...

(d. c. n.)

## Jedziemy na wschód od Warszawy

# Nawet konie śpią w biały dzień

## w mieście, któremu grozi zapomnienie

(Od własnego korespondenta)

**Gdy latem pociągi ze specjalnymi wagonami dla wczasowiczów biegną na zachód do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, ulice w miastach i miasteczkach, położonych na wschód od Warszawy, pustoszeją. Panuje tam niepodzielnie urlopowe wyludnienie. Do takich osiedli, cierpiących na ciche zapomnienie, że one są na świecie, należy też Międzyrzec Podlaski, mała mieścina leżąca na trasie Łuków — Biała Podlaska.**

Obok dworca kolejowego czeka ją tam co dzień na rzadkich przybyszów trzy dorożki z drzemiącymi dorożkarzami i końmi przeżuwającymi sennie swój chudy los.

Pasażerowi dorożki grozi wielkie niebezpieczeństwo w drodze do śródmieścia — czworobocznego rynku. Skołatana głowa może spaść z ramion, jeśli koń podbiega nie szybciej na wyboistej ulicy, usłanej kocimi łbami.

Rynek międzyrzecki otaczają z czterech stron sklepy, między którymi najwięcej, ba „aż" czternaście należy do Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem".

Jeśli ktoś przyjezdny chce kupić pastę do butów, wstępuje po kolei do wszystkich sklepów, bo żaden z nich nie ma szyldu z zaznaczeniem branży.

Sklepy „Samopomocy Chłopskiej" (a jest ich w mieście osiem) inaczej dbają o klientów. Jeden z nich ma na szybie wystawowej duży napis: „galanteria". Kto wejdzie do wnętrza kupić skarpetki, dowie się, że jest to sklep z materiałami piśmiennymi.

Na rynku w dni targowe — wtorki i czwartki odbywa się ożywiony handel. Przy słupie z tablicą: „Postój furmanek zabroniony" stoi wóz, naładowany śliwkami. Lejce przywiązane do słupa. Opodal kilkanaście kobiet siedzi na chodniku, trzymając koszyki z jabłkami, gruszkami, masłem serem, jajkami i innymi bogactwami Podlasia.

Głównymi odbiorcami tych towarów są przedstawiciele spółdzielni, płacący często ceny wyższe niż „prywatni" spożywcy — żony międzyrzeckich robotników i urzędników.

Patrząc na rozłożone na ulicy smakołyki, przypomniałem zbliżający się obiad i kupiłem litr śmietany. Akurat płaciłem za nią, gdy podszedł milicjant i zapytał mnie, skąd pochodzę. Gdy odpowiedziałem, że z Warszawy, dostojny strażnik porządku publicznego po prosił mnie o 200 złotych tytułem mandatu za kupowanie nabiału.

Daremnie tłumaczyłem, że nie jestem spekulantem, że kupuję śmietanę nie na pasek, lecz do pierogów z serem, które moja miedzy rzecka ciotka dziś ugotowała na obiad. Wyjaśnienia nie pomogły. Milicjant był stanowczy i poszedł dopiero po zainkasowaniu żądanej sumy, a ja poszedłem z pokwitowaniem na 200 zł.

Sympatyczne miasteczko. Tu handel jest istotnie uporządkowany, a żadne wyskoki nie udadzą się.

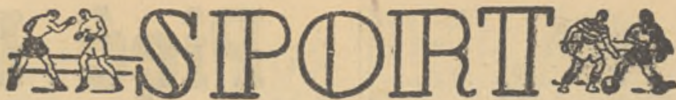
Magistrat nie pominął w swej zapobiegliwości nawet takiego szczegółu jak mała rzeczka Krzna. Na miejskiej tablicy ogłoszeń można czytać obwieszczenie, zaopatrzone w nagłówek: „Zarząd Miejski w Międzyrzeczu Podlaskim, L. dz. 17/49". Obwieszczenie zawiera przestrogę, że kto nie posiada specjalnego zezwolenia, nie może łapać ryb na wędkę, lub przy użyciu jakiegokolwiek innego sprzętu.

Ten wzruszający dowód praworządności i gospodarności magistrackich kończy się następującym zdaniem:

**„Ostrzegamy przed bezwzględnym stosowaniu kar i konfiskatą sprzętu za kłusownictwo rzeczne".**

Co za miasto! Jedyne chyba, gdzie samorząd przestrzega przed stosowaniem kar za ewentualne wykroczenia.

J. M.




## Duńczyk Olsen wygrywa XI etap

## Polska nadal na 3 miejscu

Jedenasty etap wyścigu dookoła Polski, na trasie Kraków — Kielce nie przyniósł prawie żadnych zmian w klasyfikacji. Polacy mają w dalszym ciągu pecha. Zaraz na pierwszych wzniesieniach poza Krakowem, czołowa grupa, składająca się z 7-miu zawodników, miała blisko kilometr przewagi nad pozostałymi. W czołowej grupie znajdowali się wówczas: Kapiak, Rzeźnicki i Wrzesiński. Dwaj ostatni na siódmym km zderzyli się nieszczęśliwie, przy czym Wrzesiński doznał dotkliwego potłuczenia głowy i zmuszony był wycofać się z wyścigu. Tymczasem czołówka, z Olsenem, Niculescu, Spalazzi i Wójcikiem na czele, odrywała się coraz bardziej od pozostałych zawodników. Pierwszy finisz lotny w Słomnikach wygrał Olsen (Dania), wygrywając również cztery następne. Tuż za Wodzisławem z czołówki, składającej się z 21 zawodników, oderwała się czwórka Olsen, Niculescu, Spalazzi, Wójcik i zwiększając tempo, oddalała się coraz bardziej od pozostałych. Wójcik nie wytrzymał zwiększonego tempa i odpadł przed Chęcinami (103 km). Pozostała trójka wpadła do Kielc prawie równocześnie. Przy wjeździe na stadion Olsen zdobył nieznaczną przewagę i wygrał etap. Prowadzący drugą grupę Sałyga przewrócił się przy wjeździe na stadion, zajmując w rezultacie 14-te miejsce.

Wyniki XI etapu: 1) Olsen (Dania)— 3:19:58, ) Niculescu (Rum.) — 3:20:00, 3) Locatelli (Wł.) — 3:20:01, 4) Spalazzi (Wł.), 5) Riegert (Fr.), 6) Wójcik (P.) — 3:27:13, 7) Kapiak (P.), 8) Lemay (Fr.), 9) Vaverka (CSR), 10) Sandru (Rum.), 14) Sałyga (P.).

Drużynowo zwyciężyła Rumunia w czasie 10:14:43, 2) Polska — 10:21:52, 3) Włochy — 10:24:29. Etap ten przyniósł więc Polakom częściową rehabilitację i odrobienie blisko 8 min. w stosunku do drużyny włoskiej.

Dalsze miejsca: 4) Francja, 5) CSR, 6) Finlandia, 7) Dania, 8) Anglia, 9) Polonia Francuska — 11:08:42.

Klasyfikacja zespołowa po 11-tu etapach: 1) Rumunia — 164:55:57, 2) Włochy — 165:32:02, 3) Polska — 165:42:50, 4) Francja — 166:02:26, 5) Anglia — 166:20:36, 6) Dania, 7) CSR, 8) Finlandia, 9) Polonia Francuska.

Klasyfikacja indywidualna po 11-tu etapach: 1) Locatelli (Wł.) — 54:48:35, 2) Niculescu (Rum.) — 54:48:44, 3) Olsen (Dania) — 54:49:39, 4) Spalazzi (Wł.), 5) Sandra (Rum.), 6) Riegert (Fr.), 7) Wójcik (P.) — 55:22:49, 8) Lemay (Fr.), 9) Alix (Fr.), 10) Nowoczek (P.).

## »Przed wojną nie mogłabym marzyć...«

# Egzaminy na wyższe uczelnie

**Z dniem 1 września rozpoczęły się na uniwersytetach trwające przez kilka dni egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów. W dniu tym tłumy młodzieży zaległy sale uczelni. Za mieszczamy wrażenia kandydatki na studentkę Uniwersytetu Warszawskiego, wrażenia z chwil tak ważnych dla młodych ludzi.**

Rozgorączkowana młodzież szuka sal, w których ma zdawać. Z różnych stron słychać pytania: „Gdzie zdaje stomatologia?" — albo: „Gdzie jest andytorium D? „Wszyscy się śpieszą. O godz. 8-ej 30. wszyscy mają być na miejscu. Tu napotykają na jeszcze jedną przeszkodę — sprawdzanie przy wejściu tymczasowych zaświadczeń o złożeniu dokumentów na uniwersytet, zaopatrzonych w fotografie.

Młodzież ustawia się w kolejce. Wszystko odbywa się sprawnie i szybko. Każdy podaje numer, pod jakim umieszczony jest na liście, pokazuje zaświadczenie i po kolei wpuszczony jest na salę.

Ktoś tam martwi się, że nie ma zaświadczenia, że zgubił, ma tylko legitymację szkolną z fotografią. Podchodzi do stolika. Sympatyczna pani krzywi się, spoglądając na legitymację, szybko sprawdza na liście i za chwilę przyszła studentka uśmiechnięta wchodzi na salę.

Wszyscy zajmują miejsca: dziecko robotnika, obok dziecka chłopskiego i obok inteligenta. Oto naprawdę demokratyczna szkoła, gdzie ważne są tylko indywidualne wartości człowieka, a nie jego urodzenie lub majątek. Myśli moje potwierdza miła Maryla S. z Miłosnej, która mówi, że przed wojną marzyć by nawet nie mogła o szkole średniej, cóż mówić o uniwersytecie.

— Ojciec mój — jest ślusarzem, przed wojną z trudem na chleb wystarczało, teraz, jeśli otrzymam stypendium, będę mogła studiować, a nawet wolne chwile poświęcać pracy w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, — kończy Maryla.

Natomiast Rafał Z. mówi, że przed wojną zarobki jego ojca jako zwykłego robotnika wystarczały zaledwie na pół miesiąca. Jego starszy brat był zmuszony przerwać naukę już w szkole podstawowej, by pomóc rodzicom w wychowaniu młodszego rodzeństwa. Teraz dzięki opiece rządu ukończył szkołę średnią i ma nadzieję dostać się na studia wyższe.

Nagle rozmowy urywają się, wchodzi komisja egzaminacyjna. Ogłaszają tematy m. in.: „Na czym polega demokratyzacja wyższych uczelni", albo „Prawo w służbie ludu pracującego". Nie takie trudne — napisze się.

Po godzinie pierwsze prace są już gotowe. Po trzech godzinach wszyscy opuszczają salę. Przed gmachem czekają koledzy z innych uczelni. Słychać gwar głosów:

— Jak wam poszło? — łatwe były tematy?

— A u was?

— Wytyczne planu 3-letniego i 6-letniego?

— Świetny temat.

Za chwilę pustoszeje plac, przed uniwersytetem. —

— Do widzenia! Za parę dni zobaczymy się na wstępnym egzaminie.

(T)

# Ostatnie przygotowania

## do dożynek na Psiem Polu

W dalszym ciągu trwają w całym kraju intensywne przygotowania do obchodu tegorocznych dożynek, które organizuje Zw. SCh. Szczególnie dużo uwagi poświęca się w poszczególnych województwach przygotowaniom do uroczystości centralnych, które odbędą się 11 września br. na Psiem Polu pod Wrocławiem.

Na centralne uroczystości dożynkowe do Wrocławia wyjeżdża z Pomorza Zachodniego 300-osobowa grupa chłopów i robotników rolnych, której towarzyszyć będzie 60-osobowa kapela ludowa z Lipian, 30 kobiet zrzeszonych w kołach gospodyń ZSCh, zespoły sportowe itp. Na dożynki do Wrocławia udaje się również 60 członków ZMP i SP oraz delegacje robotników z poszczególnych zakładów pracy.

Z Lubelszczyzny wyjeżdża 300-osobowa delegacja, w skład której wejdzie 100 pracowników PGR. Pozostałe 200 osób to członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej. Większość uczestników delegacji stanowi młodzież ZMP, członkinie kół gospodyń wiejskich oraz Ligi Kobiet.

Delegacja, która wystąpi w strojach regionalnych, składa się z wiejskich przodowników pracy, zespołów artystycznych z Kszczonowa, Lipska i Siennicy Różanej oraz z kapeli ludowych i Wilkoła za i Pawłowa.

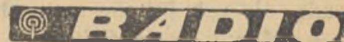
# Bazar Ludowy

## w Rzeszowie

Oddział Centrali Spółdzielni Pracy w Rzeszowie uruchomił w pasażu jednego z śródmiejskich budynków bazar ludowy.

Towarów dostarczyły wyłącznie spółdzielnie pracy różnych branż. Poszczególne działy bazaru, obejmujące konfekcję męską i damską, galanterię skórzaną i obuwie, kilimy i samodziały, wyroby dziewiarsko - pończosznicze, koszykarskie i drewniane, szczotkarskie, zabawkarskie, papiernicze i chemiczno - kosmetyczne, wypasażone zostały w pierwszorzędnej jakości towary ogólnej wartości 22 miln. zł.






**PONIEDZIAŁEK, 5 WRZEŚNIA**

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 11.20 „Indycze jajo" — słuch. 11.45 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi: 1. „Znaczenie rasy w wychowie i żywieniu". 2. „Robotnicy rolni współzawodniczą". 12.55 „Na swojską nutę". 13.30 Muz. obiadowa. 14.15 „Z twórczych kompozytorów rosyjskich". 14.50 Muz. rozryw. 15.30 „Warszawski wrzesień"— pogad. 15.45 Muz. ludowa. 16.05 Pogad. z cyklu: „Ochrona przyrody". 16.15 Aud. PDT. 16.20 Antoni Dworzak, Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. rozryw. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Fr. Schubert — Kwartet a moll op. 29. 18.45 Kwadrans piosenek 19.00 Dziennik. 19.15 „To wszystko już nasze — chłopskie", słuch. 19.40 „Utwory współczesnych kompozytorów polskich". 20.00 Wszechnica Radiowa. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Na dobranoc". 23.00 Wiadomości. 23.30 Konc. dawnej muzyki czeskiej.